

KURIER KULTURALNY

LITERATURA O SZCZECIŃSKIM SPEKTAKLU „DACZY”

W OSTATNIM numerze (398 z 4. X.) „Literatury” znajdujemy recenzję Jerzego Bajdora ze szczecińskiego spektaklu „Daczy” pt. „Obrachunki Iredyńskiego”. „Najnowszej sztuce tego pisarza można bez zbytecznego ryzyka wróżyć powodzenie. Prapremierowy spektakl „Daczy”, który obejrzałem w Teatrze Polskim w Szczecinie, budził bardzo żywy rezonans widowni. Nic w tym dziwnego. Tekst Iredyńskiego nie jest zapewne najwyższego lotu, ale zaspokaja rze-

nizacji. Realizatorce przedstawienia Wandzie Laskowskiej, chwalebnej za ogólną koncepcję reżyserską, zarzuca jednak to, że „zarówno scena końcowa i części, jak i finał całości zostały rozwiązane nie najzręczniej”.

„Na uwagę zasługuje kształt aktorski przedstawienia — czytamy. — Najciekawsze okazują się tu dwie role — Janusza Bukowskiego i Danuty Chudzińskiej. Postać Stefana właściciela daczy bardzo łatwo sorowadzić do czarnego schematu. Bukowski tego uniknął”. Płaząc o szczególnie trudnej roli Marii, J.

Bajdor dochodzi do wniosku, że D. Chudzińska wykazała „...dojrzałość aktorskiej ekspresji, która zdecydowała o przekonującym rysunku postaci”. Natomiast nie zadowalała go odtwórczyni trzeciej, pierwszoplanowej roli. „Annie Lenartowicz (Lidka) zabrakło nieco bogatszej skali środków wyrazu”. Autor recenzji stwierdza na zakończenie, że szczecińskie prapremierowe przedstawienie dość szczęśliwie wprowadziło „Daczą” na nasze sceny. (Up.)

MORSKIE